

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

Pabjanice, ul. Zamkowa 7 dom W. Patzera
Dentysta M. KLEJNERT

Zęby sztuczne najnowszych systemów na podniebieniu i bez takowego, na kanczuku i w złocie, wszelkiego rodzaju roboty mostkowe i korony złote. Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby emalowe, złote, amalgamatowe, cementowe i t. p. Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1-ej i od 3-ej po poł. do 8-ej wiecz. (384-8-1)

STUDENCI
Uniwersytetu Warszawskiego

Jak wiadomo, Uniwersytet warszawski w ostatnich latach zmienił zupełnie swą fizjonomję. Poziom naukowy znacznie się obniżył wskutek nieodpowiedniego kompletu profesorów i nieprzygotowanych do wyższych studiów studentów. W dodatku zaś wobec dążeń rasyfikacyjnych prowadzących do zupełnego prawie ignorowania nauki i uczonych polskich i wobec zapelniania anli uniwersyteckich osobami bez odpowiednich kwalifikacji, byle tylko nie byli polakami, — wszechnica warszawska przestała dla nas istnieć jako świątynia czystej i prawdziwej nauki.

Pomimo to bądź co bądź liczyć się z tą instytucją musimy, gdyż młodzież polska też tam się kształci, choć w nieznacznej liczbie. Dane o frekwencji studentów polaków i inne cyfry statystyczne znajdujemy w „Tyg. Pols.” Rzucają one światło na niektóre strony życia uniwersytetu warszawskiego. Dane te w streszczeniu poniżej przytaczamy.

Ogólna ilość studentów Uniwersytetu warszawskiego wynosi 2396; w tej liczbie prawosławnych 1864 t. j. 74,7%, katolików (= polaków) 317 t. j. 12,7%, żydów 252 t. j. 10,1% — resztę stanowią inne wyznania. Liczbę polaków przyjmuje się za równą liczbie katolików, gdyż choć między katolikami jest trochę litwinów i niemców, to z drugiej strony w liczbie ewangelików jest pewna ilość polaków.

Ilość studentów polaków w tym roku zwiększyła się; wskazują na to liczby studentów na I-ym i ostatnim kursie wszystkich wydziałów. Wydział histor.-filolog. — na I kursie katolików 2,3%, na IV — 0,8%. Wydział przyrodniczy: na I kursie — 14,5%, na IV — 3,3%. Wydział matematyczny: na I-ym kursie — 27%, na IV — 5,5%. Wydział prawny: na I kursie — 12,8%, na IV — 5,4%. Wydział lekarski: na I kursie — 47,9%, na IV — 8,2%. Jeśli wziąć pod uwagę że wogóle na ostatnich kursach studentów jest mniej niż na pierwszych, to zwiększenie się frekwencji

studentów jest mniej niż na pierwszych to zwiększenie się frekwencji studentów polskich stanie się jeszcze widoczniejsze. choć ogólna ich ilość jest właściwie nieznaczna, gdyż wynosi, jak wyżej, 317 czyli 12,7% ogółu studentów.

Najwięcej studentów polaków przybyło na wydziale lekarskim — na I-ym kursie 72 polaków na 148. Zato wydział prawny wykazuje stosunkowo bardzo nieznaczny odsetek na I kursie 40 polaków na 312 słuchaczy (jak wyżej 12,8%, na lekarskim — 47,9%). Niezwykle ciekawy jest stopień przygotowania słuchaczy uniwersytetu warszawskiego.

Z liczby 1865 studentów wyznania prawosławnego maturę gimnazjalną posiada zaledwie 299 studentów; pozostali w liczbie 1565 są seminarzystami, a z pośród nich 669 kończyło klas 6, reszta zaś t. j. 896 czyli prawie 36% ogółu studentów wszystkich wyznań i narodowości posiada **wykształcenie 4-klasowe.**

A więc przeszło 62% studentów (na 2496 aż 1565) jest pozbawionych całkowitego przygotowania szkoły średniej.

Naturalnie nie dotyczy to studentów wyznań pozostałych. Na 317 studentów katolików wszyscy posiadają maturę; w ich liczbie było zaledwie 22 eksternów t. j. wychowanców szkół prywatnych, którzy zdawali na matu-

renie uczęszczając do gimnazjów, czyli 0,9%.

Nieszczególnych można oczekiwać rezultatów takiego obniżenia poziomu naukowego najwyższej uczelni w kraju. Niepodobna jednak przypuścić, aby taki anormalny stan miał trwać stale chyba to tylko jakiś przykry okres przejściowy.

Praca robotników nieletnich i kobiet.

Ministerjum handlu i przemysłu opracowało projekt prawa o pracy fabrycznej robotników nieletnich i kobiet.

Główne zasady tego projektu są następujące:

1) dzieci do lat 12 bezwarunkowo nie mogą być dopuszczane do robót w fabrykach, i w górnictwie; ci zaś którzy ukończyli lat 12 lecz nie mają jeszcze 15 lat skończonych, mogą być przyjmowani do robót, o ile ukończyli szkołę początkową ziemską lub miejską.

2) nieletni robotnicy do lat 17 i wszystkie wogóle kobiety nie mogą być używane do robót pod ziemią w kopalniach i kamieniołomach.

3) główna komisja do spraw fabrycznych obowiązana będzie wydawać przepisy obowiązkowe o niedopuszczaniu robotników poniżej lat 15

3) **Helena Buchnerówna.**

Promieniu ty mój jasny...

Nowela.

Poważna nad wiek, lecz niezwykle sympatyczna twarz Henryka i wysoka zgrabna postać, zdawały się mówić już, że nie należy on do tych, którymi rządzą, lecz którzy rozkazują, I ilekroć swe głębokie, szare oczy, mgłą niewytlómaczonej melancholji przysłonięte, powiódł po niskich lepiankach wiejskich, po dobroduszych, ogorziałych twarzach kmiotków, to płonęły na jego twarzy iskry miłości, zaparcia, współczucia i chęci zrównania wszystkich w imię praw miłości braterstwa.

Henryk Manowski pragnął poznać cały duchowy organizm swej ojczyzny, poznać bez żadnych złudzeń — w zupełnej rzeczywistości bytu — ze wszystkimi bólami, dążeniami i skłonnościami.

Jako dziecko miasta znał już niezłe psychikę inteligencji, poczynając od tej która słusznie za sterników dobra i sprawiedliwości jest uważana aż do najniższych stopni jej wykoszlawień i rachityczności. Znał prze-

ciętych pół-inteligentów zaśniebiających często we własnym egoizmie i sybarytyzmie, wreszcie blade, zapadłe twarze robotników pociągaly go również do wnikięcia w ich ciężką walkę o byt, ponieważ i lekceważenia.

W tym łańcuchu warstw współczesnego mu społeczeństwa jedno ogniwo było mu zupełnie obcym, — to właśnie, które tworzył chłop. Ponieważ zauważył że często do właściciela majątku p. Lorskiego przychodzą gromady włościan, aby zasięgać rad dziecica światłego w różnych galeziach życia, zainteresował się tą masą nieznaną mu, postanowił zbliżyć się do niej, by przeniknąć i odkryć specyficzne cechy jej duszy.

W tym celu prosił p. Lorskiego, czyby mu nie pozwolił pogawędzić, z przybyłymi właśnie na dziedziniec w pewne popołudnie niedzielne włościanami, którzy wspólnie z dziecicem chcieli obradować nad wieloma sprawami, tyczącymi się całej gminy.

Henryk przedstawiony uprzednio zgromadzoną przez p. Lorskiego, a zachęcony tą mozaiką ogorziałych twarzy, którym obca, jak mu się zdawało, była złośliwość, hipokryzja i ironja, bila natomiast przedziwna prawda i szlachetność postanowił do nich coś przemówić tymwięcej, że w uszach wciąż dzwięczały mu słowa ewangeliczne wieszczą:

Jeden tylko jeden cud
Z szlachtą polską polski lud.

Rozpoczął rozmowę kilkoma mało znaczącymi przyjaznymi zwrotami, jako przedstawiciel miasta. Po scharakteryzowaniu zewnętrznych różnic między miastem, a wsią, ukazaniu rozbieżnych prądów niby to wiodących do jednego jutrznianego świtu odrodzenia, podkreślił silnie stanowisko polaka, który się znalazł w samym środku Europy w największym tłoku, zjadających się ludów, koło którego piętrzą się góry trudności, obmyślanych z całym sprytem przez wrogów, któremu pod nogi rzucają kłody, przed którym kopią przepaści. Prześlizgnął się zręcznie na współczesny stan umysłów w trzech zaborach, w kilku zwięzłych zdaniach odmalował zasadnicze różnice w hasłach i ideałach narodowych, aż wreszcie uchylił rąbek przeszłości.

Henryk spostrzegł, że mowa jego wywołuje silne zaciekawienie wśród słuchaczy, zdawało mu się nawet, że wszelkie jego nowatorstwa tu wygłaszane padają na podatną bardzo glebę. Zasmuciło go tylko nieco, że dzieje tej ziemi, spowitej od wieku w pancerz tysiącznych nadużyć i niesprawiedliwości, a która żywi i pieści nozdrza swą specjalnie polską, niezem niezastąpioną, upajającą wonią pór roku, są tak mało znane naszym ludowi.

Nie dziwnego setki ograniczeń, zakazów musiały przecież zrobić swoje!

(D. c. n.)

—17, jak również i kobiet do takich robót, które są połączone ze szkodą dla ich zdrowia lub grożą niebezpieczeństwem życia.

4) małoletni do lat 17 i wszystkie kobiety nie mogą być używani do pracy nocnej t. j. od godz. 9 wieczorem do 9 rano, wobec tego, że praca nocna wywiera specjalnie zgubny wpływ na ich zdrowie;

5) długość dnia roboczego dla robotników od 12 do 15 lat nie może być wyższą nad 6 godzin na dobę, a dla robotników od 15 do 17 lat i dla robotnic powyżej lat 15—nie więcej niż 10 i pół godzin na dobę;

6) nieletni robotnicy do lat 17 jak również i wszystkie kobiety mogą być dopuszczane do robót ponad normę na tych samych zasadach, jakie są ustanowione dla mężczyzn.

7) robotnicy do lat 15—mogą być dopuszczani do robót ponad normalną liczbę godzin tylko w tych razach, kiedy roboty te są związane z potrzebą państwową lub społeczną, naprz. o ile one są konieczne dla zapobieżenia niebezpieczeństwom, które zagrażają życiu lub mieniu ludzi; o ile mają na celu usunięcie wypadkowych przeszkód, uniemożliwiających korzystanie z wodociągów i kanalizacji, oświetlenia, komunikacji publicznej, i wreszcie do robót niezbędnych dla terminowego wydawania periodycznych wydawnictw;

8) liczba godzin pracy obowiązkowej i pracy ponad normę w ogólnej sumie nie powinna przewyższać dla robotników od 12 do 15 lat — 40 godzin na tydzień, lub 168 godzin na 4 tygodnie; dla robotników w wieku od 15 do 17 lat i dla kobiet powyżej lat 15—75 godzin na tydzień, lub 275 godzin na 4 tygodnie;

9) główna komisja do spraw fabrycznych i przemysłu górniczego będzie miała prawo ogłaszać szczegółowe obowiązujące o warunkach pracy nieletnich i kobiet przy produkcji i robotach specjalnie szkodliwych dla ich zdrowia.

„POLSKOŚĆ BEZPARTYJNA”.

„Humanista polski“ zastanawia się nad pytaniem, dlaczego w społeczeństwie naszym objawia się pewne zmęczenie w zakresie t. zw. partyjności politycznej, dlaczego dziś zasada „polskości bezpartyjnej“ zdobywa coraz więcej zwolenników.

* „Jeżeli — pisze między innymi — fanatyzm partyjny są zawsze wstrętne, a odcienie programowe nieraz śmieszne, to wielokrotnie wstrętniejsze i śmieszniejsze są wtedy, gdy pozostają w sferze klótni i zatargów teoretycznych, gdy niczego nie rodzą i są zupełnie bezpłodne. Ogólności naszemu przykrzył się i obmierzył widok nieskończonych sporów i walk o wyrazy, o rozszczepione cienkie włoski, o skórę niedźwiedzia nieupolowanego, o marę nieuchwytną, o fantazję nieziszczalną. Wszyscy, prawie bez wyjątku, mieliśmy tego dosyć. Ale jednocześnie z tą odrazą wynurzyła się w świadomości społeczeństwa wielka trwoga o byt. Trwoga wypłynęła naprzód z poczucia niemocy do podjęcia i spełnienia trudnych zadań narodowych — niemocy, wytworzonej przez długą niewolę, powtóre, z rozwianego złudzenia, że naród rosyjski okaże nam w swych ciałach przewodawczych sympatię, a przynajmniej sprawiedliwość, po trzecio, z wrogię postawy, jaką zajęło zorganizowane nacjonalistycznie żydostwo. Wobec tej potrójnej groźby osłabła w społeczeństwie chęć rozlamywania się na wojujące z sobą stronnictwa, a spotężniało pragnienie zjednoczenia wszystkich sił ku jednemu wspólnemu celowi — obrony bytu narodowego. Tak powstawała mająca dziś najwięcej zwolenników polskość bezpartyjna. Ratownicy rozbitych mas partyjnych podnoszą przeciw niej argument, że każdy człowiek rozumny musi mieć jakieś przekonanie polityczne, czyli należeć faktycznie — chociaż nie formalnie — do jakiegoś stronnictwa. Tak jest, ale są wypadki, przedsięwzięcia, idee, w których stapiają się wszelkie różnice zapatrywań i zamieniają się na jeden obowiązek. Gdy trzeba bronić kraju od najazdu, wszyscy jego mieszkańcy, zdolni do noszenia broni, stają w tym samym szeregu, a załatwienie wzajemnych sporów odsuwają do czasu zakończenia wojny. Nasz — albo powiedzmy ściślej — tutejszy socjalizm wyłączył się bezwzględnie ze wspólności z innymi żywiołami społecznymi, ale jest on też jeden, najnieodzowniejszy i najbardziej wynaturzony ze wszystkich socjalizmów na całej kuli ziemskiej. Gdyby dziś rozwinięło się u nas czynne życie polityczne i gdyby rozpięte nad niem niebo wypogodziło się, natychmiast wystąpiłyby zprogramowane stronnictwa; tymczasem skupia wielką masę narodu bezpartyjna polskość“.

zwierzchnik: pisze pan djabli wiedzą co — o jakichś tam rondach, czy rondelkach, o czołach i... beczelnie i w rezultacie naraża pan nas na nieobliczalne wprost konsekwencje.

Wstałem, zdębiałem, pobladłem i — usiadłem.

Nie wiedziałem, o co idzie.

Wreszcie szef podsunął mi pod oczy numer „Gazety“ z artykułem — feljetonem panny „Haliny“ p. t. „Dorośle panny“ i wskazał na miejsce, gdzie szanowna autorka pisze: „Dlatego też piszę i zwierzę się „Gazecie“ mojej ulubionej, ze swych obaw i dolegliwości, i w imieniu całej rzeszy koleżanek i znajomych, w nadziei, że może weźmie pod swą opiekę owe „biedne dorosłe panny“...“

— Wziąć pod opiekę? Wszystkie panny dorosłe? To znaczy od 16 lat do 96? Ha, i coż pan na to, panie Ralfie? — mówił z ironją mój zwierzchnik.

— Odmówić opieki nie można — odparłem; pomyślmy nad tym jaką ma być ta opieka i kto ma być w liczbie opiekunów?

Poczęto naradzać się.

Po dwudziestoczterogodzinnej naradzie postanowionem zostało: utworzenie specjalnego komitetu opieki nad dorosłymi pannami, w skład którego ja-

General-gubernator warszawski.

Korespondent „Kur. Porannego“ dowiadyuje się że na stanowisko general-gubernatora warszawskiego mianowany zostaje general-adjutant W. M. Bezobrazow.

General Bezobrazow w tych dniach wyjeżdża do Warszawy i tymczasowo zamieszka w apartamentach hotelu „Bristol“.

* * *

Pogłoski o tej nominacji jako pewnej, krążyły już od dni kilku wiadomość więc powyższa zdaje się, nie ulega już wątpliwości.

Według informacji petersburskich general-adjutant Bezobrazow jest zięciem członka Rady państwa Polowcowa, znanego milionera i sam także należy do najzamożniejszych ludzi w państwie majątek bowiem jego szacują na 10 milionów rubli.

Jak twierdzą te same źródła general Bezobrazow odznacza się zupełną niezależnością poglądów i wielkim taktem, przypuszczają także, iż na stanowisku general-gubernatora warszawskiego, będzie się trzymał tej samej polityki, co jego dotychczasowy poprzednik.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że general-adjutant Bezobrazow nie jest w żadnym pokrewieństwie ani z dymisjonowanym admirałem Bezobrazowem, ani ze zmarłym członkiem rady ministra handlu i przemysłu tego samego nazwiska.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 6 m. 54 r. Wschód księżycy g. 7 m. 40 r.
Zachód „ g. 5 m. 34 pp. Zachód „ g. 9 m. 41 w.
Długość dnia godz. 10 m. 39. Przybyło dnia godz. 3 m. 00.

Dziś: Romana Op., Makarego M.

Jutro: Albina B., W.

Poniedziałek: Heleny Cesarzowej.

Wtorek: Kunegundy Ces.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Nowa instytucja. W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 3½ po południu w lokalu przy ul. Fabrycznej № 21 odbyło się organizacyjne zebranie 3-go Pabjanickiego Towarzystwa Pożyczkowo

Oszczędnościowego przy udziale 50-ciu osób.

Zebranie zajął p. Wl. Wanatowski przewodniczył zebranu p. August Gramsz, ustawę T-wa odczytał p. Jan Żurawicz poczem przystąpiono do wyborów władz T-wa, które dały wynik następujący: do Rady wybrani pp. Wilczek Andrzej, Klimkowski Eugenjusz, Wojsa Władysław, Hübner Teodor, Lipiński Franciszek i Hegenbardt August, Do Zarządu: pp. Adamkiewicz Jan, Gramsz August, Wanatowski Władysław, Sumarowski Oskar i Mikuta Zygmunt. Do Komisji rewizyjnej weszli przez aklamację pp. Żurawicz Jan, Linke Juljan i Kapleń Karol.

Budżet na rok bieżący w sumie rb. 900 zatwierdzono. Upoważniono Radę i Zarząd do podjęcia starań u Władz o zmianę 64 i 71 art. ustawy T-wa dotyczących odpowiedzialności poręczycieli.

Następnie po ożywionej dyskusji upoważniono Radę i Zarząd a) do wykreślenia członków, b) do określania warunków przyjmowania wkładów oszczędnościowych jak również wysokości procentów od wkładów i pożyczek i c) do zaciągania długów na potrzeby obrotowe T-wa, w końcu uchwalono aby obowiązkowe wnioski udziałowe wynosiły najmniej 5 rb. rocznie t. j. aby w ciągu lat 10-ciu utworzył się całkowity udział.

O godz. 7½ zebranie zostało zamknięte. Zebranie było nader ożywione, co dowodzi zainteresowania się nową instytucją kulturalno-ekonomiczną.

Z kasy pogrzebowej dla Chrz. „Pomoc“. Wobec niedojścia do skutku, z powodów od Zarządu niezależnych, wyznaczonego na dzień 8 b. m. Zebrania ogólnego członków kasy, zebranie to odbędzie się w dn. 1 marca r. b. t. j. w niedzielę o godz. 2-jej po południu w domu p. B. Ebenrytera przy ul. Letniej № 15.

Z względu na ważność rozpraw, Zarząd prosi członków o liczne przybycie na zebranie.

Z fabryk. Po kilkuniedniowym strajku w Pabjanickich zarobnych tkalniach robotnicy powrócili do pracy uzyskawszy 10% podwyżki po nad cennik z 1913 r.

Z sądu. W poniedziałek i środę sędzia pokoju m. Pabjanie rozpatrywał w zapelnionej publicznością sali sądowej sprawę wytoczoną przez p. J. Debicha przeciwko adwokatowi p. J. Kitzmanowi i restauratorowi p. Böttherowi o pobicie. Opis samego zajścia podaliśmy w № 96 „Gazety“.

Feljeton.

SEN.

— Pan redaktor kazol pedzić, coby pan duchem szed do redakcji, — oderwałem od książki oczy, przedemną stał woźny redakcyjny.

— Idę już, — odparłem, a po chwili przestępowałem próg gabinetu naczelnego redaktora naszego pisma.

Niezwykły widok przedstawił się moim oczom. Wszyscy stali/współpracownicy „Gazety“ byli zebrani u redaktora. Ogromny gabinet mógł zaledwie pomieścić tyle osób. Rzuciłem wzrokiem po twarzach obecnych i na każdej ujrzałem wryty jakiś niepokój, czy troskę.

Co to miało oznaczać?

Naczelną redaktora mierzył nerwowymi krokami kawałek wolnego miejsca w pokoju i szarpał brodę.

Tego rodzaju atmosfera w gabinecie szefa redakcji wrożyła jakąś burzę.

I zaledwie zdążyłem odnaleźć jakie takie miejsce dla swej cielesnej powłoki, gdy pierwsze pioruny padły już... na moją głowę.

— Pan zawsze jakiegoś bigosu narwarzy, — zwrócił się do mnie mój

ko prezes decydującą przewagą głosów (sto dziesięć na ogólną liczbę stu jedenastu — (przeciwko głosował pewien oponent z Bożej łaski) wszedłem ja.

Dlaczego ja zostałem niemal jednogłośnie wybrany prezesem?

Rzecz prosta dlatego, że pisuję feljetony „oparte zwykle na głębszym podłożu etyki i filozofii życiowej“ i—

Ponieważ wszyscy (znowu za wyjątkiem nieśmiertelnego oponenta p. Mińskiego) uznali, że słowa w fel. „Dorośle panny“... „Względami dużej sympatii w skrytce swej duszy darzę“... pisane były napewno pod moim adresem.

Zostawszy prezesem komitetu wstałem natychmiast członków jego na posiedzenie, ażeby omówić dokładnie cele, zadania i t. p. tegoż komitetu i opracować regulamin.

Komitet nasz postawił sobie za cel: (biorąc jako „głębsze podłoże“ feljeton „Dorośle panny“),

1-o. Pamiętać stale o doli, boleczkach, nadziejach, myślach, t. zw. „dorosłych panien“.

2-o. Odwzajemniać się pod względem sympatii i zobowiązać wszystkich członków aby takową w „skrytkach swych dusz“ stale przechowywali.

3-o. Nie dopuszczać do druku feljetonów w których będzie wzmianka o kapeluszach z rondlami czy — bez; tembardziej zaś nie drukować o dwóch na raz (chyba żeby były wyjątkowo eleganckie).

4-o. Ułatwiać każdej z dorosłych panien „wyniesienie“ jednej osoby do godności: królewicza z bajki“ i zniewolenie tego „królewicza“ (choć by to był jakiś ex-królewicz „portugalski“) a — by stale wygłaszał... jeden wyraz krótki, lecz zawierający całą gamę najslodszych dźwięków, drgnień, upojenia: Kocham.

5-o. Chronić dorosłe panny, szukające „gorączkowo pracy“ od, wylewania na głowy ich wiadra zimnej wody“ (flakon dobrych perfum — dopuszczalny).

6-o. Przeciwdziałać temu że „główniejsi współpracownicy po biurach odzywają się do szefa: „ja z tą panią pracować nie będę, albo ja, albo ona“ — natomiast wpływać na nich aby kategorycznie oświadczali: ja bez tej pani pracować nie będę, albo z nią przez całe życie, albo — wcale“.

7-o. Uważać dla panien wyjście za mąż „za najpewniejszą i najkorzystniejszą posadę“.

8-o. Urządzić ankietę na temat: „co ma wypełnić życie młodej dziewczyny“.

Na sprawie świadkowie stwierdzili pod przysięgą że p. D. został pobity na ulicy przez p. Kitzmana i Böttchera oraz strażnika, który bił z polecenia burmistrza; jeden ze świadków zeznał że widział jak Debicha bili oskarżeni i burmistrz, inny że bili i stróże nocni; bito ręką i rekojęścią rewolweru, który świadkowie widzieli w rękach p. Kitzmana. Obalono na sądzie pogłoskę, jakoby Debich był pobity w areszcie. Najbardziej obciążające zeznania dawali dwaj stróże nocni Posel i Woźniak biorący udział w zajściu z których jeden był wydalony ze służby wkrótce potem. Jak wiadomo, p. Debich podał też w swoim czasie skargę na burmistrza i strażnika do gubernatora. Pomiędzy innymi wzywani byli na sprawę jako świadkowie burmistrz p. Schreyer i naczelnik ziemskiej straży kapitan Czernogolowkin.

Po wysłuchaniu zeznań świadków i obrony adw. przys. Filipkowskiego ze strony p. Debicha, oraz adw. Ulkowskiego obrońcy p. Böttchera i własnej obrony adw. Kitzmana.

Sędzia pokoju skazał adwokata p. Kitzmana na 3 tygodnie aresztu, restauratora zaś p. Böttchera na tydzień aresztu. Motywy wyroku jeszcze nie zostały ogłoszone.

— Sąd Pokoju skazał Adolfa Szulca syna Goldfryda na 6 miesięcy więzienia za kradzież konieczyzny ze stodoły Walentego Obody, we wsi Świątynki gm. Górka.

— Stefana Studzińskiego mieszkańca wsi Bychlew na 3 miesiące więzienia za kradzież gołębi u Grabskiego i u Nowickiego na Starym Rynku z komórki z poddasza.

— Ignacego Prusnowskiego na 3 miesiące więzienia za kradzież bielizny w domu J. Nowickiego na Starym Rynku.

Echa karnawału. W „ostatni“ wtorek Towarzystwo Sportowe zakończyło karnawał zabawą taneczną. Ustalono powodzenie zabaw w tym Towarzystwie nie zawiodło i tym razem 60 par ochoeco tańczyło od 6 wieczorem do północy, kiedy wniesiony na żerdzi do sali ogromny symboliczny śledź (bardzo udatnie zrobiony z deszczulki odpowiednio pomalowanej) zwiastował początek postu a zarazem koniec zabawy ku powszechnemu żalowi tańczących.

Tow. pomocy uczącej się młodzieży Pabj. Szkoły Handl. Dziś w lokalu szkoły o godz. 8 wiecz. zebranie ogólne prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

czyny, pełnej sił żywotnych, temperamentu i sporej dozy logiki...

9-o. Starac się wpływać na mamy, ciocie i opiekunki, aby pozwalały dorosłym pannom: „trząpać się w towarzystwie, rezonować w obecności starszych, uśmiechać się do zapatrzonych w nie na ulicy przechodniów, popularyzować się ze służbą, niestannie czesać się i... być sobą“.

10-o. Utworzyć listę „głupich“ ale takich, którzyby „choć w cząstce odpowiadali „idealowi“ pańien dorosłych.

11-o. Listę kandydatów tych ogłaszać w każdą sobotę w „Gazecie“.

12-o. O każdym małżeństwie robić wzmiankę w kronice p. n. „z towarzystwa“, (darmo!) i pannie młodej ofiarować książkę p. t. „Dobra gospodyni“.

Obudziłem się. I szczęśliwie, bo zbliżała się trzynastka — a trzynastek, kabały, czarnych kotów, piątków i — odpowiedzi na ten mój feljeton... boję się bardzo.

Ralf.



Z Tow. Naukowego. Jutro o godz. 2 po poł. grono dzieci odegra komedię w 1 odsłonie M. Bogusławskiej p. t. „Słówko wyleci wróblem a powraca wołem“.

— Wobec nieotrzymania do chwili wydania Gazety wiadomości od prelegenta o projektowanym na jutro odczycie, zawiadomiam o tym tylko afisze, o ile odczyt będzie miał się odbyć.

Stow. rzemieślników chrześc. Jutro w lokalu Stowarzyszenia (ulica Zamkowa № 29) zebranie ogólne o godz. 3 po poł.

Spółka Tkacka. Jutro w lokalu Spółki (Stary Rynek № 10) zebranie ogólne o godz. 3 po poł.

Niewłaściwe przewożenie cieląt. Zauważyliśmy w poniedziałek, iż jeden z reżników przewoził żywe cielęta, w hermetycznie zamkniętym wozie, służącym do transportowania mięsa.

Sądzimy, że nie powinno to być tolerowane tak ze względów sanitarnych, jak i humanitarnych. Numer wozu w razie zainteresowania się czyjegoś tą kwestją, możemy wskazać.

□ **Zabity przez pociąg.** Pod stacją Łódź kolei kaliskiej na wiorście 136 znaleziono zwłoki zabitego przez pociąg Mateusza Pycio, lat 40, mieszkańca Pabjanic.

Dyspensa na Wielki post.

W roku 1909 udzielił Ojciec św. dyspensy na Wielki post na przeciąg lat 7, którą wyjaśnia ks. Szkopowski w „Kurj. Warsz.“

Na zasadzie tej dyspensy:
I. Wolno używać nabiału i jaj we wszystkie dni Wielkiego postu za wyjątkiem Wielkiego piątku.

II. Wolno używać pokarmów mięsnych: a) we wszystkie niedziele Wielkiego postu (więc i palmową) nawet kilkakrotnie; b) we wszystkie poniedziałki, wtorki i czwartki przez cały wielki post, nie wyłączając czwartku po Popielecu oraz poniedziałku i wtorku Wielkiego tygodnia, ale z wyłączeniem Wielkiego czwartku — raz na dzień, to jest albo na śniadanie, albo na obiad, albo na kolację. To ostatnie jednak zastrzeżenie nie dotyczy tych, którzy nie mają skończonych 21 lat, albo już je skończyli, lecz są słabowici lub ciężko pracujący; ci mogą jeść mięso w rzezone dni kilkakrotnie.

Przytem niema potrzeby udawać się po dyspensę do proboszczów, każdy zaś wierny sam sobie naznaczy jakiś uczynek wynagradzający, np. jałmużnę, modlitwę, składkę lub ofiarę na jakieś cele pobożne lub społeczne, filantropijne i t. d. w te dni, w które korzysta z dyspensy;

c) w Dni krzyżowe (poniedziałek, wtorek i środa przed Wniebowstąpieniem Pańskim) więcej niż raz na dzień;

d) we wszystkie przez cały rok soboty, nie wyłączając sobót adwentowych i suchedniowych, oraz takich w które wypada wigilja do świąt uroczystych: Oczyszczenia, Wniebowstąpienia, Narodzenia i Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, Zesłania Ducha św. (Zielonych Świątek), św. apostoła Piotra i Pawła, Wszystkich Św. i Bożego Narodzenia. (Oczywiście, jeżeli taka wigilja wypadnie nie w sobotę, lecz w inne dni tygodnia, również nie wolno używać mięsa.)

III. Kto chce pościć (bez mięsa) cały Wielki post, może nie obrażając rygoru wielkopostnego, w niedziele, poniedziałki, wtorki i czwartki, nie wyłączając czwartku po Popielecu, oraz poniedziałku i wtorku Wielkiego tygodnia, lecz z wyjątkiem Wielkiego czwartku, używać do potraw postnych tłuszczy zwierzęcych przetopionych (t. zw. okrasa). Nadmieniam jednak że tu nie można zaliczyć wywarów mięsnych, np. rosolu, buljonu i t. p. Mogą z tego korzystać i ci, którzy, będąc obowiązani do spożywania mięsa tylko raz na dzień, zechcą poza tem krasić sobie w te dni potrawy postne oprócz posiłku mięsnego.

Z Kraju.

Z GUB. PIOTRKOWSKIEJ.

□ **Protest robotników polskich.** Pod powyższym tytułem wychodzący w Sosnowcu „Kurjer Zagłębia“ w № 46 zamieszcza co następuje:

„Od grona robotników otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następującej protest:

„Od pewnego czasu na zebraniach robotniczych w sprawie ustawy kasy chorych stawiane są wnioski, aby powzięte rezolucje przesyłać do Petersburga na ręce posła dumskiego, Jagiela, jakoby przedstawiciela i rzecznika robotników polskich. Wielkie to bałamuctwo i fałsz bezczelny. Wprawdzie Eugenjusz Jagiela był robotnikiem, został nawet wyborem do czarnej Dumy państwowej w Warszawie, ale posłem nie wybrali go ani robotnicy, ani wogóle Polacy, tylko wyłącznie żydzi. Stało się to w dniu 7 listopada 1912 r.

Ani jeden głos polski nie padł wówczas na Jagiela. Nawet „towarzysze“ wybrania żydowskiego wyborcy robotnicy usunęli się od głosowania, napróżno perswadując Jagiele, aby mandatu poselskiego z rąk samych żydów warszawskich nie przyjmował.

Przypominamy o tym wszystkim dla stwierdzenia, że poseł czysto-żydowski nie może być przedstawicielem i rzecznikiem spraw, oraz interesów robotników narodowości polskiej.

A przemilczają o tem owi agitatorzy, skłaniając tutejszych robotników do uznania Jagiela za naszego posła. Nie wspominają także i o tym, że właśnie wybór Jagiela wywołał zbawczy ruch pod hasłem: „swój do swego“, dzięki czemu wzrasta się stopniowo handel i przemysł chrześcijański. Jestto więc robota wskroś żydowska, której cel zupełnie jasny. Skoro robotnicy polscy w Zagłębiu uznają posła żydowskiego za swego przedstawiciela, będą później zniewoleni usłuchać go, aby po dawnemu z żydami handlowali i pod ich jarzmo poszli.

Kto tego nie rozumie, kto nie przenika całej ohydny nowego szwindlu Judy, ten doprawdy jest „latwowiernym, naiwnym prostakiem, albo... żydowskim wojtkiem“.

Więc my niżej podpisani robotnicy polscy, dobrze świadomi całej roboty najemników żydowskich, głośno i stanowczo protestujemy:

1) Przeciw nazywaniu Jagiela, wybranego przez samych żydów, posłem robotniczym.

2) Przeciw zawiązywaniu i utrzymywaniu jakichkolwiek stosunków z obcym nam, robotnikom polskim, człowiekiem. (Tu następują podpisy).

□ **Napad bandycki.** W sobotę wieczorem, we wsi Stare Chojny pod Łodzią, dokonano napadu na właściciela składu węgla, A. Ratnera. Do kantoru składu, gdy znajdowali się tam Ratner i syn jego, wszedł jakiś młodzieniec, uzbrojony w rewolwer, i zażądał wydania pieniędzy. Ratner miał przy sobie 500 rbl., których, oczywiście, nie oddał, ale zaofiarował bandycie 5 rbl. Gdy bandyta wyciągnął rękę po pieniądze, Ratner schwytał za nią i silnie ją wykręcił. Bandyta z bólu krzyknął i upuścił rewolwer. Wtedy na bandytę rzucił się syn Ratnera, powalił go na ziemię i obezwładnił. Zawezwano policję, która bandytę odprowadziła do cyrkułu. Tam okazało się, że jest to niejaki Stanisław Lawniczek, podejrzany o różne sprawy kryminalne.

□ **Rabunek.** Na stacji Andrzejów kolei fabryczno-łódzkiej, o godz. 10-ej wieczorem, trzech uzbrojeni w rewolwery bandyci steroryzowali

stróża i kancelistę składu towarów, za brali z kantoru 13 rbl. i zbiegli

□ **Na uczenie jubileuszu.** Firma Łódzka, Dąbrowski i sp., (fabryka cukrów), otrzymała zamówienie na dostarczenie 18,000 łorebek cukierków, dla Pabjanic, Lasku i Radogoszcza. Cukierki te będą rozdane dzieciom podczas obchodu 50-letniego jubileuszu uwłaszczenia włościan.

□ **Wyjaśnienie.** Policja łódzka otrzymała wyjaśnienie władz odnosnych, że na kupno i utrzymywanie pistoletów małych, systemu „Flowera“ i t. p., jak również działających za pomocą powietrza ściśniętego, o ile tylko pistolety te strzelają śrótami lub kulami, należy wyjednywać takie pozwolenie, jak i na wszelką broń palną.

□ Według sporządzonego sprawozdania piotrkowskiego Tow. kred. miejskiego za ubiegły 16-ty rok istnienia, ogólna suma pożyczek, wydanych od początku istnienia Tow. dosięgła sumy rb. 9,839,400. Działalność Tow. rozciągała się na: Piotrków, Pabjanice, Tomaszów, Zgierz, Brzeziny, Lask, Konstantynów, Belchatów, Baluty, Nowo-Radogoszcz, Będzin, i t. d.

□ **Królestwo — miejscem zesłania.** W Mińsku Lit, skazani zostali żydzi Bokstein, Milstein i Loch na 5 lat, oraz Brichtman na 3 lata zesłania z „9 guberni zachodnich“ za bezprawne dzierżawienie ziemi i „eksploatowanie ludności“. Ponieważ poza temi „9 guberniami“ żydom mieszkac wolno tylko w Król. Polskiem, wynika przeto, że żydzi skazani zostali na zesłanie do nas.

Z CESARSTWA.

× **Zatarg metropolity z ministrem.** Możliwe jest w bliskim czasie ustąpienie ze stanowiska metropolity rzymsko-katolickiego w Cesarstwie ks. Wincentego Kluczyńskiego. Powodem tego jest starcie ks. metropolity z ministrem spraw wewnętrznych na tle rejestracji osób, przechodzących na katolicyzm.

× **Statystyka zmiany wyznania.** Opuszcilo prasę sprawozdanie nadprokuratora synodu prawosławnego za lata 1911—1912. Jak się stąd okazuje, w ciągu r. 1912 przeszło na prawosławie 18,293 osób wyznań obcych, w tej liczbie 2,105 katolików. W tym samym czasie wystąpiło z cerkwi prawosławnej 13,493 osób, w tej liczbie 2,010 osób przeszło na katolicyzm. Wobec tych cyfr więcej niż dziwnie brzmią zamieszczone w temże sprawozdaniu skargi nadprokuratora na „niebezpieczny rozwój propagandy katolickiej“ na Litwie i Rusi.

Z ZAGRANICY.

+ **Zamach dynamitowy na biskupa.** Donoszą tu z Debreczyna na Węgrzech o potwornym zamachu, dokonanym na tamtejszą siedzibę biskupa grecko-katolickiego, Miklossy'ego. Mianowicie w poniedziałek o godz. 11 przed poł., budynek, mieszczący apartamenty biskupa oraz kancelarję, wyleciał w powietrze wskutek wybuchu.

Wskutek wybuchu i pod gruzami domu straciło życie 6 osób, 8 zaś jest ciężko rannych. W liczbie zabitych są: wikariusz Jaczkowicz, którego wybuch poszarpał na kawałki; dr. Chlebowski, adwokat Czath, oraz dwie osoby ze służby biskupiej. Z rannych czterech alumnów dogorywa. Gmach rezydencji biskupa zupełnie zniszczony.

Biskup, który był w sąsiednich pokojach ocalał. Piekielna maszyna, niby z podarkiem dla biskupa była wysłana pocztą. Podkład zamachu polityczny, podejrzani są prawosławni rumuni.

Pierwsza Pabjanicka Piekarnia Mechaniczna

Poleca swe nowe rodzaje pieczywa: Chleb żytni jasny bez żadnej domieszki mąki pszennej, lekko strawny, cena 20 kop. Chleb ryżki, ciemny, cena 18 kop. Chleb z czystej razówki żytniej, większe bochenki kwadratowe, cena 20 kop. Chleb z czystej razówki żytniej, mniejsze bochenki podłużne okrągłe, cena 12 kop.

Miejsca sprzedaży:

1) Przy piekarni w Karnyszewicach 3) Ul. Święto-Jańska № 3
2) Szosa Łaska dom W-go Rottego 4) „Fabryczna“ № 24

O G Ł O S Z E N I A.



MAGAZYN OBUWIA T. OBRĘBSKIEGO ŁÓDŹ, — DZIELNA № 5.

Poleca gotowe obuwie w dużym wyborze z najlepszych materiałów podług najnowszych fasonów oraz mechaniczne z własnej wspólnej fabryki, które to nie ustępują zagranicznym i petersb. CENY BARDZO NIZKIE.

HURTOWY I DETALICZNY HANDEL

Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonialno-Spożywczych
STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO (000-52-24)
PABJANICE, — ULICA DŁUGA № 44.

Poleca Szanownej Publiczności powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach niskich.

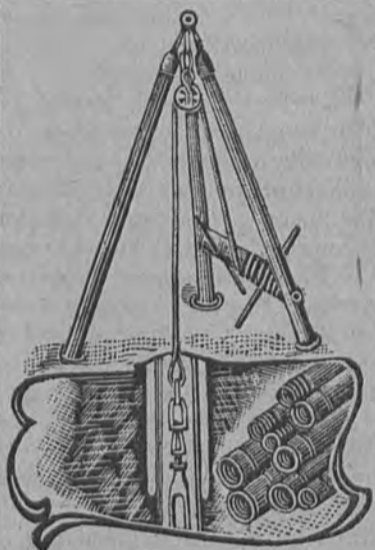
Zakład Wyrobów Kotlarskich
Miedzianych i Metalowych oraz
Przedsiębiorstwo Studniarskie

O. Girszmana

Pabjanice,
ul. Zamkowa róg Bocznej № 700.

Buduję różnego rodzaju aparaty dla farbiarni, bielników i wykończalni. — Kotle wszelkich konstrukcji miedziane i żelazne. Komunikacje wodne i parowe rur miedzianych i żelaznych.

Wszelkie reperacje.



Dr. B. Rejt, Łódź, Średnia 5 telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata 606 i 914 (wśródzynie), leczenie elektrycznością, elektroizoliz (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9^{1/2} do 12^{1/2} i od 5—8 o o o W niedziele i święta od 10—2 pp. o o o
Dla pan oddzielna posokołnia.

№ 2 ŚWIĘTO-JAŃSKA № 2 W ZAKŁADZIE ELEKTROTECHNICZNYM Wład. JAWORSKIEGO

Przyjmuje się wszelkie zamówienia i reperacje wchodzące w zakres ZEGARMISTRZOSTWA
Ceny najniższe. — Ceny najniższe.

Dr. MED. J. SZWARCZWASSER

Łódź, PIOTRKOWSKA 18
ChOROBY wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość, i t. d.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po poł

Magazyn Mebli stylowych L. SZYMAŃSKI i S-ka Łódź, Andrzeja № 2.

Mam honor zawiadomić Sz. Kliencie że magazyn swój przenieśliem z ul. Piotrkowskiej № 117 na ulicę ANDRZEJA № 2. Jednocześnie nadmieniam, że posiadam na składzie duży wybór mebli stylowych

Z poważaniem
L. Szymański.
Skład Mebli.

KRAWIEC MĘSKI J. GABRYJANCZYK Pabjanice, ul. Niemiecka 9.

Wykonuje obstalunki gustowne i TANIŁO z powierzonych i własnych materiałów.

Duży wybór materiałów w sztukach i resztkach.

279-12 3

Pracownia Ubiorów Męskich

W. Wyreńskiego

ul. Tylna № 10.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa męskiego wchodzące z materiałów własnych i powierzonych, roboty starannie wykończam. — Ceny przystępne.

WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA

„Józefiny“

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie — złotym medalem, w Belgji — srebrnym i dyplomem uznania.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowujemy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki.

Na miejscu duży wybór manekinów

NOWO - OTWORZONY SKLEP GALANTERYJNO NORYMBERSKI M. CELICHOWSKA i S-ka ŁÓDŹ, — ANDRZEJA 2.

Poleca po cenach niskich, stałych galanterję, trykotaże, wstążki, halki, zabawki dziecięce, karty pocztowe oraz resztki jedwabne na bluzki.

UWAGA: Wjelki wybór haftów zagranicę, i krajowych po cenach konkurencyjnych.

Zegarmistrz J. Skibiński, Fabryczna 14
Uskutecznia wszelką reperację wchodzącą w zakres zegarmistrzostwa, oraz kupuje stare srebro. (810—2)

Nowootworzony Kantor Najmu Służby
Stary Rynek № 17. Rekomenduję służbę domową na miejscu i na wyjazd. (13-1)

Dom 3-y piętrowy w dobrym punkcie z powodu wyjazdu od 1-go kwietnia r. b. bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w redakcji „Gazety“.

Trociny do wędzarni po 15 kop. za pud sprzedaje Pabjanicka Mechaniczna Fabryka Mebli Biurowych i Fantazyjnych. (3-1)

WINA „CHASTA”

SĄ UZNANEJ DOBROCI CZYSTE I WYBOROWE W SMAKU

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90 i 1,25 za butelkę.

Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 100 i 1,25 za butelkę.

Deserowe wina po 50, 80, 1,00, 1,25, 1,50 i 2,00 za butelkę.

Skład w Łodzi, Piotrkowska 99.

PROGRAM. — Od Soboty 28-go do Poniedziałku 2-go Marca włącznie. — PROGRAM.
DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. SZALEŃSTWA DŻONA, nader komiczne.

LUNA ZIGOMAR

Sensacyjny dramat w 5-ciu częściach.

FRIC i BROSSO, numer cyrkowy.

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja.